



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII

Łódź, sobota 24 czerwca 1961 roku

Nr 148 (4534)

Polska delegacja partyjno-rządowa wyjedzie do Mongolii

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej i rządu MRL...

W czasie ponad tygodniowego pobytu w ZSRR członkowie delegacji zapoznają się z doświadczeniami pracy partyjnej KPZR...

Delegacja KC PZPR udała się do Moskwy

WARSZAWA (PAP). — 23 bm. w godzinach przedpołudniowych opuściła Warszawę, udając się do Moskwy.

Awansujemy do rzędu największych armatorów na świecie

45 nowych statków w pięciolatce

GDANSK (PAP). W skład floty oceanicznej wchodzi w tym dniu do eksploatacji nowo zbudowany przez gdańskich stoczniońców statek „Phenian” o nośności 11 tys. ton.

Szczecinie — przyp. red.) Podstawowa grupa floty stanowiącą motorowca rzędu 10—11 tys. ton (na liniach azjatyckich).

„U-2” znowu na widowni

LONDYN (PAP). — Dwie poprzednio londyńskie „Evening News” i „Evening Standard” w specjalnych korespondencjach ze Smugglers Cove na Alasce donoszą, że amerykańskie samoloty wywiadowcze „U-2”, stacjonujące w bazach w Kalifornii i na Alasce...

20 sztafet oglądać będziemy Dziś na ulicach Łodzi w biegu „Szlakiem Barykad”

Przed wyruszeniem sztafety ze startu uczestnik walk rewolucyjnych Edmund Faier sztejn zapali znicz. Po godzinie przebiegu na następnym wozorówniu uczniowi Technikum Mechanicznego, Leszkowi Stęrakowskiemu.

W przygotowaniu Dalsze zwiększenie samodzielności i uprawnień rad narodowych

- Zamiast dotacji — udziały w akumulacji przedsiębiorstw
Znaczne rozszerzenie budżetu rad niższych szczebli

W ciągu ostatnich kilku lat nastąpiło znaczne rozszerzenie uprawnień rad narodowych oraz zwiększenie zakresu ich działania.

Istotnym wyrazem tych procesów był również przeszło trzykrotny wzrost budżetów terenowych w latach 1955—61.

rozszerzenia budżetów niższych szczebli. W szczególności rozważana jest sprawa przeniesienia z województw do powiatów środków na finansowanie szkół licealnych, zawodowych, internatów, niektórych zakładów opiekuńczo-wychowawczych, teatrów, kin, aptek i innych urządzeń służących potrzebom ludności miejscowej.

Pewnemu rozszerzeniu ulegną prawdopodobnie również budżety gromad, przez przyznanie gromadzkim radom narodowym uprawnień do administrowania całością wydatków na utrzymanie urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Ile produkujemy

- pralek
— lodówek
— radioodbiorników
— telewizorów

Jeszcze przed rokiem niemal powszechnie obowiązywały talony na pralki SHL. Dziś „Frania” stosunkowo łatwa jest do „zdobycia” w każdym sklepie Argedu.

Nie najlepiej jest jeszcze z lodówkami. Krajowa produkcja dopiero się rozkręca.

Prawie o 15 procent niższą była w ciągu czterech miesięcy tego roku w porównaniu z analogicznym okresem 1960 r. produkcja odbiorników radiowych.

Przemysł radiotechniczny przedstawia się na produkcji telewizorów. Po Warszawie i Gdańsku również i dzierżoniowska „Diora” wypuściła na rynek pierwsze swoje telewizory „Aladyn”.

W sumie — wyprodukowano w ciągu czterech miesięcy 65,7 tys. odbiorników telewizyjnych, tj. o 17 procent więcej, niż w takim samym czasie w roku ubiegłym.

Pokaz najnowszych samolotów na wielkiej paradzie lotniczej w Moskwie

W Moskwie i obwodzie moskiewskim przeprowadza się ostatnie przygotowania do wielkiej parady lotniczej, która odbędzie się 9 lipca, z okazji Dnia Lotnictwa ZSRR.

W paradzie weźmie udział również lotnictwo wojskowe, jak i sportowe oraz cywilne. Widzowie obejrzą nie tylko nowe i cenny sprzęt lotniczy, ale i akrobacje powietrzna oraz popis najwyższego pilotażu.

Na lotnisku w Tuszy pod Moskwą, gdzie odbędzie się parada lotnicza, lądować będzie desant lotniczy wyposażony w nowoczesny sprzęt techniczny — z czołgami i działami oraz inną bronią. Widzowie

Sejm pracuje

- Projekt ustawy o prawie celnym
8-letnia szkoła podstawowa

WARSZAWA (PAP). — Na posiedzeniu w dniu 23 bm. Sejmowa Komisja Handlu Zagranicznego pod przewodnictwem pos. Stanisława Kuznieckiego rozpatrzyła omawiany wstępnie na jednym z poprzednich posiedzeń projekt ustawy o prawie celnym.

kuje wszystkie przepisy dotyczące cel i czynności celnych oraz precyzuje stosunki między administracją celną, a obywatelami.

Nowe przepisy umożliwią usprawnienie działalności służby celnej i na tym przede wszystkim polega ich znaczenie. Wejście w życie projektu wanej ustawy nie połącznie za sobą konieczności zmian w obowiązujących obecnie taryfach celnych wywozowych i przywozowych.

Oprócz tego w najbliższych dniach przesłane zostaną zapewne do łaski marszałkowskiej 2 dalsze projekty aktów prawnych uchwalone przez Radę Ministrów na jej ostatnim posiedzeniu.

Jeden z nich to projekt ustawy o reformie systemu oświaty i wychowania będący następnym uchwiał VII Plenum KC PZPR w sprawie reformy szkolnictwa podstawowego i średniego. Projekt ten o niezmiernie doniosłym znaczeniu wprowadza powszechną, obowiązkową 8-letnią szkołę podstawową, zamiast obecnej 7-letniej.

Na Targach Poznańskich

Wyniki lepsze niż w ub. roku

Na trzy dni przed zakończeniem suma transakcji eksportowych na Targach przekroczyła wyniki osiągnięte w czasie imprezy poznańskiej w roku ubiegłym.

Spośród polskich central największe wzrost eksportu notuje „Rolimpex”, który sprzedał dwa i pół raza więcej, niż na poprzednich targach.

Więcej zawarto również transakcji importowych.

Konsultacje Kennedy'ego w sprawie Berlina

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Kennedy zaprosił w piątek na niespodziewaną konferencję czołowych polityków USA dla omówienia — jak oświadczył rzecznik prasowy Białego Domu, Salinger — szeregu spraw, m.in. kwestii Berlina.

Na rozmowy te przybyli m.in. sekretarz stanu USA Rusk, sekretarz obrony McNamara, ambasador USA w Moskwie Thompson, przewodniczący senackiej komisji spraw wewnętrznych Fulbright, przewodniczący senackiej komisji sił zbrojnych Russell. Obecny był również senator Mansfield, który niedawno wysunął pewne własne propozycje w sprawie Berlina.

Ze sportu

Rekord świata i rekord Europy w Berlinie

BERLIN. Dwa doskonale wyniki uzyskano 23 bm. w drugim dniu międzynarodowego meczu lekkoatletycznego RFSRR — NRD, który odbywa się na stadionie im. Waltera Ulbrichta w Berlinie.

Niemka Claus ustanowiła nowy rekord świata w skoku w dal — 6,42, poprawiając o 2 cm poprzedni rekord. Pobity został również rekord Europy w skoku o tyczce. Reprezentant NRD Preussger przeszedł poprzeczkę na wysokości 4,67.

Reprezentantka NRD Claus, uzyskując 6,42, zajęła dopiero trzecie miejsce. W dalszym ciągu konkurencji wyprzedziły ją dwie doskonale zawodniczki radzieckie. Sześciokrotnie osiągnęła 6,50, natomiast Szaprunowa — 6,46. Warto podać, że siła wiatru w momencie uzyskiwania tych doskonałych wyników wynosiła 1,4 m-sek.

Balonem na wysokość 27 km

PARYŻ (PAP). — 8 wielkich balonów powiązanych ze sobą wzniosło się na wysokość 27.000 metrów unosząc 200 kg ładunku złożonego z instrumentów pomiarowych. Eksperyment ten, przeprowadzony przez badacza francuskiego Dollfussa, odbył się w ramach programu naukowego komitetu badań przestrzeni kosmicznej.

Ten pierwszy eksperyment jest wstępem do następnego, którego się odbyć za trzy tygodnie. Wówczas grupa 30 związanych z sobą balonów ma unieść 600-kilogramowy koszyk z pasażerem Dollfussa.

Wokół rokowań radziecko-amerykańskich Kilka sprostowań agencji TASS

MOSKWA (PAP) Waszyngtoński korespondent TASS pisze:

Dobiega końca pierwszy tydzień radziecko-amerykańskiej wymiany poglądów na temat problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Prasa Stanów Zjednoczonych dużo pisze o przebiegu tych rokowań, powołując się na „źródła kompetentne”, mimo że — jak wiadomo — właśnie na prośbę strony amerykańskiej uczestnicy rozmów uzgodnili, iż obrady będą miały charakter poufny.

Zrozumiała jest oczywiście chęć prasy informowania amerykańskiej i światowej opinii publicznej o przebiegu rozmów. Jednakże prasa USA nie informuje, lecz podaje informacje niezgodne z prawdą, a zwłaszcza brutalnie wypacza stanowisko ZSRR.

Waszyngtoński dziennik „Star” na przykład w artykule swego korespondenta przy Departamencie Stanu z dnia 20 czerwca, tzn. na drugi dzień po rozpoczęciu rozmów radziecko-amerykańskich, przypisał szefowi delegacji ZSRR, wiceministrowi spraw zagranicznych Zorinowi, „ultramalinowe” oświadczenie, iż „jedynym celem rokowań powinno być zawarcie układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu w ciągu czterech lat.

Wiadomo jednak, że o żadnym „radzieckim ultimatum” nie ma nawet mowy. Związek Radziecki zawsze dążył i dąży jedynie do tego, aby wymiana poglądów między naszymi krajami doprowadziła do porozumienia na temat głównych problemów powszechnego i całkowitego rozbrojenia, aby ułatwić opracowanie programu takiego rozbrojenia w przyszłej komisji i aby uzgodnić skład tej komisji.

oczywiście nie jest dla nikogo tajemnicą, że Stany Zjednoczone wolałyby ograniczyć zadania obrad waszyngtońskich tylko do porozumienia się co do składu przyszłego organu dla dalszego dyskusyjnego problemu rozbrojenia i do procedury jego działalności, nie wdając się w meritum sprawy i nie rozważając żadnych konkretnych planów rozbrojenia. Przyczyną to otwarcie wspomniany artykuł „Star”.

Prasa amerykańska utrzymuje również, że za zgodą obu stron wyznaczono już datę rozpoczęcia prac nowego organu mającego rozpatrzyć problemy związane z rozbrojeniem, a miało ono być 31 lipca. Takie stanowisko sprawy również wywołuje zdziwienie.

Wszystkim wiadomo, iż problem rozbrojenia powinien być rozpatrzony na ubiegłym XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Jednakże na prośbę strony amerykańskiej, która oznajmia, iż nie jest jeszcze gotowa do dyskusji nad tym problemem, przeniesiono ją na następną sesję Zgromadzenia Ogólnego, tj. na jesień br.

Minister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko i stały przedstawiciel USA w ONZ Steven-son omawiając w Nowym Jorku w marcu br. sprawę odroczenia dyskusji w ONZ nad problemem rozbrojenia również ustalili, że w międzyczasie, w czerwcu lub lipcu br. Stany

Lotnicy - emigranci weterani II wojny z wycieczką w kraju

WARSZAWA (PAP). — W najbliższych dniach przybędzie do Polski ponad 40-osobowa wycieczka, zorganizowana przez polskich lotników, którzy w czasie II wojny światowej byli członkami Polskich Sił Lotniczych na Zachodzie. Wielu spośród członków tej wycieczki, obecnie emigrantów zamieszkałych w USA, brało w czasie wojny udział w bitwie o Anglię, w nalotach bombowych na Niemcy, w rajdach dokonywanych nad ziemią okupowanej Polski.

Uczestnicy wycieczki będą odwiedzali rodziny oraz odbędą wycieczkę po kraju.

Kronika wypadków

Wczoraj około godz. 17.30 przy ulicy Zgierskiej i Podręcznej kierowca samochodu osobowego IB 11-57 potrącił jadącego na rowerze, 15-letniego Andrzeja Szumanowicza (Władę Bytomską 83). Chłopiec doznał złamań ręki oraz ogólnych obrażeń. Kierowca nie udzielił chłopcu pomocy lecz zbiegł.

Od wyłudzeń atmosferycznych wylądował wczoraj pożar w gospodarstwie Franciszka Pawlaka, mieszkańca wsi Bedno, pow. Kutno. Ogień zniszczył stołówkę i spalił rośliny, wartości ok. 12 tys. zł.

Stosunkowo szczęśliwie zakończyła się zabawa 11-letniego Zbigniewa Szkoliba (Antonięgo nr 10), który spadł z drzewa z wysokości 20 m. Chłopca, który doznał urazu kręgosłupa i ogólnych potężnych przebiegów do Szpitala im. Pirogowa.

Zjednoczone i Związek Radziecki dokonał dalszej „wymiany poglądów w sprawach dotyczących rozbrojenia i wznowienia rokowań w odpowiednim organie, którego skład ma być uzgodniony”.

Skład więc, można zapytać, wzięcia się już ta okrojona data 31 lipca da rozpoczęcia działalności organu, którego skład nie został jeszcze ustalony i podlega uzgodnieniu? Czyżby nowa komisja zaczęła swe prace możliwie najszybciej. Jednakże utworzenie i zwolnienie komisji do spraw rozbrojenia nie jest celem samym w sobie i sprawa daty jej zwołania zależy od tego, czy obie strony będą gotowe do omówienia istoty problemu rozbrojenia i do nowych wysiłków dla praktycznego rozwiązania tej od dawna palącej sprawy. Dlatego właśnie tak ważną jest konkretna omówienie problemu rozbrojenia, a nie tylko zagadnienie proceduralnych, na rokowaniach toczy się obecnie w Waszyngtonie.

Więcej czasu na naukę zawodu Zmniejszenie wymiaru godzin w szkołach zawodowych

WARSZAWA (PAP). — Począwszy od nowego roku szkolnego 1961-62, nastąpią zmiany w programach i planach nauczania szkół zawodowych. Ogólny kierunek tych zmian, które będą realizowane stopniowo, polega na uproszczeniu nauczania zarówno w zasadniczych szkołach zawodowych, jak i w technikum, bliższym poważaniu szkół do przemysłu oraz zmniejszeniu ilości tygodniowego wymiaru obowiązkowych zajęć ucznia.

Czas przeznaczony na zajęcia praktyczne młodzieży z zasadniczych szkół zawodowych i technikum zwiększony zostanie przeciętnie o 10 proc. W zasadniczych szkołach zawodowych nauczanie praktyczne przeznaczać się będzie ok. 55 proc. ogólnego wymiaru godzin nauczania; w technikum — do 26 proc.

Praktyczna nauka młodzieży szkół zawodowych organizowana ma być przede wszystkim w zakładach pracy. W związku z tą zmianą specjalne obowiązki nauczycieli organizowania tej nauki spadną na zakłady produkcyjne.

Praktyki produkcyjne w technikum zawodowych będą prowadzone w klasie czwartej. Zarówno w technikum i zasadniczych szkołach zawodowych, a także w szkolekach zawodowych przeznaczonych będzie na naukę języka polskiego, historii, geografii i niektórych przedmiotów po mocniejszych.

Przez dłuższy czas obserwowaliśmy w Łodzi zjawisko dość osobliwe: im wyżej podnosił się poziom sztuk teatralnych, tym cięższy był repertuar realizowany przez nasze sceny.

Tak więc z końcem sezonu, z nastaniem kamikamity teatru łódzkiego występowały często z premierami takich wspaniałych, ale wymagających na widowni innego klimatu, arcydzieł jak: „Akropolis”, „Wojna i pokój” czy „Hamlet” — pozycjami nadającymi się do grania raczej w pełni sezonu.

Tego roku letni repertuar teatrów łódzkich kształtuje się bardziej z sentymentu. I tak np. na afisz Teatru Powszechnego weszła w tej chwili komedia utalentowanego i popularnego pisarza węgierskiego Miklósa Gyarfasa „Nawrócony diabeł” w przekładzie Ireny Boituc-Staszewskiej.

Nie jest to z całą pewnością pozycja o najwyższych walorach literackich, doskonale jednak nadaje się na sezon właśnie ogórkowy.

Jej bohater, diabeł, powiada

na TV ekranie

Wczoraj XI Muza zaprezentowała nam program różnorodny zarówno pod względem treści jak i poziomu. Zaczęło się od bardzo niefortunnie przygotowanego programu publicystycznego pt. „W stronę dzielnicy”. Inżynier Eugeniusz Budlewski dwójną się troił aby nie tylko podać możliwości dużo faktów na temat nowoczesnej koncepcji urbanistycznej, ale i zrobić to możliwie interesująco. Niestety zle przygotowanie audycji udaremniło te wysiłki. Realizatorzy nie postarali się o żadne dodatkowe (poza materiały przez fotografiami) materiały ilustracyjne.

Warszawska „NOC SWIĘTOJĄNSKA” była popisem scenografa Bohdana Butenki i... wzięciu aktorów-amatorów. Natomiast zle sobie wystawili świadectwo autorzy skeczów, monologów i diosenek. „WSZECHSWIAT, W KTÓRYM ŻYJEMY” składa się również z „Maszyn do myślenia” o czym przekonał nas wczoraj Jerzy Zukowski przy akompaniamencie hucznych obwodów polskiego „XYZ”. W wreszcie niezawodny Karol Lubelczyk — najlepszy chyba obecnie publicysta telewizyjny w Polsce — pokazał jak należy opracowywać tego rodzaju audycje w ciekawie i pomysłowo zrobionym programie pt. „LASKAWY ZNALAZCA”. Łódzka publicystyka TV wypadła w tym zestawieniu jak... liczyła przy mózgu elektronowemu. Nie uratowała prestiżu naszego ośrodka nawet ciekawa adaptacja sztuki Michała Chorońskiego „Między dobrem i złem”, która była bardzo dobrze wykonana — głównie Ludwika Benoit, Michała Pawliczkiego, Stanisława Łapińskiego i Hannę Bedryńską, a także reżysera Jerzego Antczaka. Wiele złego musieli zrobić autorowi sztuki dobrzy ludzie, że napisał i reżyser, do której pasuje jak ulał tytuł „Czekając na Józia”, który jako jeden normalny, wraca z kryminału na łono rodziny.

Przykładem jak ciekawy temat nie oznacza ciekawej audycji może być jeszcze jeden program publicystyczny z Łodzi pt. „Eksperyment — repertori” przygotowany i prowadzony przez Zbigniewa Chylińskiego i Andrzeja Mazura, który uczy nas, że atrakcja za wszelką cenę jest w telewizji równie nie wskazana jak i jej całkowity brak. Autorzy włączyli do audycji mnóstwo tzw. „dokretek” filmowych, które ilustrowały nie albo niewiele. To niepotrzebnie wydużyło audycję i rozwodniło ją. Za osiągnięcie uznać tu więc należy sam fakt poszukiwań formalnych.

NA ŁAMACH PRASY

KARIERA HOCHSZTAPLERA

Jak donosi „Życie Warszawy” w Sądzie Powiatowym w Busku zakończyła się rozprawa przeciw Eugeniuszowi Karkoszowi. Posiadając podsta wowe wykształcenie Karkosz przez 14 lat praktykował jako lekarz w różnych miastach Polski. O bezcelności wyżej wymienionego świadczy m. in. fakt, że w miesiącach letnich ubiegłego roku pracował jednocześnie jako lekarz kolonijny w Kowarach, jako starszy ekonomista we Wrocławiu i jako wychowawca dzieci głuchych w państwowym zakładzie. Było to możliwe dzięki temu, iż występował on pod różnymi nazwiskami a jako doktor Bohdan Meyer sam sobie wystawiał zwolnienia chorobowe z pracy. Rozprawa przeciwko kombinatorowi była jedną wielką kompromitacją dla tych wszystkich, którzy przez tyle lat pozwalili działać niebezpiecznemu oszustowi.

POŻEGNANIE „DEGUSTACJI”

„Echo Krakowa” przystąpiło do periodykiem „Język Polski” artykuł prof. S. Urban-iczka. Nawiązując do używanego powszechnie słowa „degustacja” autor pisze, iż jest ono jaskrawo sprzeczne ze znaczeniem jakie wyrazowi nadają jakieś władze opiekujące się przemysłem spożywczym. Jest to jeden z wielu wypadków „pompowania” przez urzędników do polskiego słownictwa różnych wyspecjalizowanych znaczeń czasem potrzebnych, kiedy indziej niebezpiecznych, żeby wywieść laury w skali krajowej. Są to dwa zespoły jaszowe: Zdobycyca III miejsca na Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Artystycznych ZMS.

Łódź reprezentować będą na tym przeglądzie zespoły, które uzyskały tytuły wojewodzkich, a niektóre z nich zdobyły już nawet laury w skali krajowej. Są to dwa zespoły jaszowe: Zdobycyca III miejsca na Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Artystycznych ZMS.

Łódź reprezentować będą na tym przeglądzie zespoły, które uzyskały tytuły wojewodzkich, a niektóre z nich zdobyły już nawet laury w skali krajowej. Są to dwa zespoły jaszowe: Zdobycyca III miejsca na Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Artystycznych ZMS.

JAK W POWIEŚCI

Bohaterem tej powieści jest 5-osobowy kabriolet, marki „Plymouth” nr rejestracyjny XH 2725. Jest to jeden z czterech samochodów wykonanych całkowicie ręcznie w roku 1924 przez wyżej wspomnianą firmę. Wyprodukowanie go wówczas na zamówienie ex-cesarza Wilhelma II podczas jego przynajmniej pobytu w Holandii. Następnie jego posiadaczem był leutnant von Schulken, a po 1945 roku właściciel taksówką nr 22 w Płocku pan Piotr Wardak. Następnym nabywcą był pan Franciszek Cymbala, który ku pił samochód za 19 tysięcy złotych. Nowemu nabywcy tak dopiekił głosiłwość znanych, że chciał nawet wyjechać się z transakcją. Jednak bezskutecznie. I oto kilka miesięcy temu do pana

Cymbala zgłosił się przedstawiciel firmy „Plymouth”, który oświadczył iż wspomniany samochód jest jedynym istniejącym egzemplarzem pierwszej produkcji firmy i zaproponował zamiast wysłużonego samochodu na najnowszy model produkowany obecnie przez te zakłady. Jednocześnie pan Cymbala został zaproszony przez firmę na roczny pobyt w Stanach Zjednoczonych. Samochód ma odbyć wiece swą ostatnią podróż przez NRD, NRF, Francję i Anglię, a następnie statkiem do USA. Warto podkreślić, że wysłużony „Plymouth” ma na swym koncie przejechanych półtora miliona kilometrów. Dłż jeszcze potrąci wyciągnąć szybkość 190 km na godzinę, a w trybie bity na głowę rodzima „Warszawa”. „Moskwiczyca” nie mówiąc już o „Synence”. („Express Wieczorny”).

Do Opola - po nowe sukcesy artystyczne

Łódzkiej ekipie życzymy sukcesu. (JP)

DOLACH

Pisałmy w swoim czasie, że zobowiązanie lipcowe podjęte zostało również na Dolach Wschód. W ramach kompleksowego wykonania robót miał zostać urządzony wynekin osiedla Doly - Wschód, bardzo reprezentacyjny dla naszego miasta, bo leżący u wlotu szosy warszawskiej do Łodzi, tj. przy ul. Strykowski. Tak więc zobowiązanie to otynkowane i pomalowane w wybudowanych tu bloków i urządzanie teren wokół nich.

Jak zaawansowane są prace? Do dnia wczorajszego w południe — bardzo źle. A nie nie wskazuje na możliwość wyrażniejszej poprawy w przeciągu najbliższych dni. Brygadom tym karskim budującego to osiedle LPBM-Wschód pozostało jeszcze huk roboty. Elwacje dwóch by dinków właśnie są wykonywane, przy jednym z bloków dopiero ustawiła się rusztowania.

Jak nam oświadczył kierownik oddziału budowlanego, inż. Michałski — blok będą otynkowane do 10 lipca. A kiedy zostaną pomalowane? Jak można przystąpić do urządzania terenu, jeśli trwał będą do ostatnich chwil prace na rusztowaniach?

Wydać się, że dyrekcja LPBM - Wschód powinna skierować na Doly dodatkowe tynkarskie, aby zwiększyć tempo robót. Również od ilości malarzy, którzy przystąpią tu do wykonywania robót, zależy będzie realność lipcowego zobowiązania tego przedsięwzięcia. Uważamy także za konieczne, by wykonawca wraz z inwestorem sporządził nowy, uwzględniający wszelkie oświadczenia, szczegółowy harmonogram kompleksowych robót.

„Na progę burzy”
Dziś o godz. 18 w Klubie TPP-R (Naruszycza 28) zostanie wyświetlony film w wersji rosyjskiej pt. „Na progę burzy”. Karnet wstępu otrzymać można w dniu seansu od godziny 17.

Radio i telewizja

SOBOTA, 24 CZERWCA

PROGRAM I
8.00 Wiadomości, 8.06 Muzyka i aktualności, 8.26 Muzyka poranna, 8.46 Audycja z cyklu: „Szukamy 15 miliardów złotych”, 9.00 Audycja dla dzieci pt. „Święto sportowe w Tu już tu”, 9.20 (L) Koncert rozrywkowy, 10.00 „Radare wędruje w Kosmos”, 10.10 Muzyka popularna, 10.50 Felieton na tematy międzynarodowe, 11.00 Koncert estradowy, 11.50 Audycja z cyklu „Rodzice i dziecko”, 11.55 Chwilka muzyki, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.15 „Na swojska nutę”, 12.30 „Rolniczy kwadrans”, 12.45 Utwory na fagot, 13.00 „Niezapomniane strony”, 13.30 (L) Koncert rozrywkowy, 14.00 Utwory fortepianowe, 14.20 Rozrywkowy cotek muzyczny, 15.00 Komunikat o stanie wod., 15.01 Informacje, 15.05 Program dnia, 15.10 Radioreklama, 15.20 Sobotnie popołudnie, 16.00 Wiadomości, 16.05 Przegląd i nagrody, 16.30 „Czego chętnie słuchamy”, 17.00 Z życia Związku Radzieckiego, 17.30 Słynne orkiestry taneczne, 18.00 Wiadomości, 18.05 „Duren” — opow., 18.25 Radiowy kurs nauki języka francuskiego, 18.40 Piosenki Stanisława Moniuszki, 19.00 Zespół Dzielniaków, 19.20 „Wędrują muzykami po kraju”, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.25 Wiadomości sportowe, 20.30 „Program z dywanikiem” nr 8, 21.45 Piosenki F. Nowowiejskiego, 22.00 Melodie taneczne, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II
8.30 Wiadomości, 8.36 Gra zespołu „Albatros”, 9.00 Muzyka klasyczna, 9.40 „Przygodny podręcznik, egzotyka”, 10.00 Letnia przygoda, 10.30 Poetycki koncert żywe, 10.50 Pofanny koncert chopinowski, 11.20 Polska muzyka baletowa, 11.37 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Wiadomości, 12.15 Audycja aktualna, 12.23 Historia parczewskiego farmarku — aud. 12.45 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego, 13.00 (L) Informacje dnia, 13.05 (L) Radioreklama, 13.15 (L) Przerwa, 14.00 Gra orkiestry Stanleysa Blacka, 14.20 „Łódź mojej młodości” — audycja poetycka, 14.50 Muzyka taneczna, 15.25 Chwilka muzyki, 15.30 Dla dzieci słuch-
wisko Leonarda Drzewieckiego pt. „Kwiat paproci”, 16.00 (L) Omówienie programów, 16.05 (L) Muzyka taneczna, 16.30 (L) Felieton tygodnia, 16.45 (L) Zespoły amatorskie przed mikrofonem, 17.00 (L) Sportowy bilans miesiąca, 17.20 (L) „Echa III Ogólnopolskiego Konkursu Muzyki Ludowej”, 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy, 18.15 (L) „Radioreklama”, 18.25 Muzyka i aktualności, 18.50 Felieton M. Józsa, 19.00 Wiadomości, 19.05 Słynne operowe duety miłosne, 19.30 „Matyskowie” — odc., 20.00 Koncert Orkiestry FR, 20.50 Melodie taneczne, 21.00 Z kraju i ze świata, 21.27 Kronika sportowa, 21.40 Gra Poznańska 15-ka Radłowa, 22.00 „Trzy po trzy”, 22.45 Koncert słynnych so-

na scenach łódzkich „Nawrócony diabeł”

da sam do siebie: „Aślenie za spokojem. Zresztą ludzie popelnili już tyle złego, że wydają mi się, iż nie nadążam za duchem czasu...” — i przechodzi na emeryturę, ażeby dobrymi uczynkami odpokutować za grzechy przeszłości. Jednakże — jak z kolei stwierdza anioł — „świat jest tak urządzony, że grzechy zawsze darują się, z enotami jednak jest gorzej”. Cnotliwy diabeł zaczyna być uciążliwy dla społeczeństwa, z czego też wynika później najczystsze komplikacje i zaskoczenia...

Ta lekka, wesoła komedia obfituje w wiele wybornych sytuacji, a i dobrych powiadek, dzięki którym bawimy się na niej niezłe. Ile np. pikanterii nosi idea fakt, że — wobec odurzenia się rol — nawróconego diabła, zaczyna

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance KRISTYNI WOJTASIK w powodu zgonu

OJCA

składa ZESPÓŁ PRACOWNIKÓW „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

der Fogiel, umiejętnie przeplątał wszystkie niebezpieczne rafy. Jego proboścze dziełki ciepły, wdziękowi i kulturze interpretatora — zdobył pełny aplauz publiczności.

Zbigniew Koczanowicz, jako emerytowany diabeł, nie siłił się na demoniczne udziwnienia, ale był bardzo ludzki w swoich metamorfozach i przeżyciach. Sylwetka generała w ujęciu Antoniego Zukowskiego mocna, zdecydowana, bez tendencji do przesady krawiwej. Zabawna wulgarność Kitty (Halina Pawłowicz) dobrze kontrastowała ze słodkim cynizmem anioła (Terezy Watras). Probkę swego talentu zaprezentował nam znany Czesław Przybyła jako malarz Mariusz.

Lekka, przyjemna scenografia opracował Zdzisław Topolski.

Co było w sztuce tej najsłabsze? Moim zdaniem: piosenki. I to zarówno dość toporne miejscami teksty, jak i ich wykonanie.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Pierwsze owoce
naszej inicjatywy

Gdzie spędzić urlop?

W niedzielnej „Panoramie” z 11. 6. br. w artykule „KOLUBOWIE PILNIE POSZUKIWANT” ogłosiliśmy tegoroczny sezon wypoczynkowy sezonem Ziemi Lubuskiej. Inicjatywa dwóch gazet — „Gazety Zielonogórskiej” i naszej — miała ułatwić „urządzenie się” Łodzian na urlop w tym malowniczym rejonie kraju. Inicjatywa ta przynosi już pierwsze owoce. Otrzymał pierwszy zestaw adresów mieszkańców Zielonogórskiego, którzy są w stanie zakwaterować u siebie „letników”.

Bliższymi informacjami służymy w NTU 303-04. Aktualna jest również informacja w „Gazecie Zielonogórskiej”, tel. 29-12 (w godz. 9-15).

Dlaczego nie chcą pracować w budownictwie?

Tak, pracowałem w budownictwie — powiedział Włodek S. — ale teraz mam lepszą pracę. A jacy byli majstrowie? Różni. Jeden to inaczej do mnie nie mówił jak „taki synu”. Mogłem być nie wiem jak zmechaniczny, a on ciągle na mnie pokrzykiwał. Wreszcie chwyciłem „półceglówkę” i byłym się zamachnął, ale on powie: „nie, no już dobrze, dobrze, i dal spokój. Potem byłem pod takim „starym” co to i dobre słowo powiedział, i chwycił za chłopakiem wypil. Wtedy wszystko szło „klawo”. W końcu jednak odszedłem. Nie, nie przez majstrów.

Na dzień 27 maja w Wydziale Zatrudnienia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zarejestrowano 2579 wolnych miejsc dla mężczyzn

(robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani). Z tego około 60 proc. zgłoszeń wolnych miejsc dotyczyło budownictwa.

Czytelnicy przypominają sobie na pewno modne w pewnym czasie „szlagiery” muzyczne i pieśni masowe o murarzach i kielniach, pamiętając uśmiechnięte postacie murarzy na plakatach. Symbol to był niewątpliwie piękny — i „polki murarskie” często wpadały w ucho... Ale prawda jest nieco inna.

Zwiedziłem kilka łódzkich budów. Byłem w mieszkaniach aktualnych murarzy, ciesieli i byłych budowniczych. Oto co tam usłyszałem:
◆ „Będę na budowie przez jakieś dwa miesiące. Praca ciężka i niewdzięczna, a zarobek mały. Chciałbym być ślusarzem albo tokarzem, ale miejsc brak. Żeby przeciekać, przyszedłem tutaj. Trudno przecieć wytrzymać bez pracy”.

◆ „Natyrać się można do siódmych potów, jeszcze majster pokrzyczy, a korzyści mało”.

◆ „Bardzo trudno pracować na otwartym powietrzu. W przemyśle zarabiają lepiej, choć pracują wygodniej i pod dachem”.

Takich zdań słyszy się wiele, rozmawiając z robotnikami — szczególnie młodymi i niewykwalifikowanymi. Młodzi nie chcą iść do budownictwa, bo ten zawód, podobnie jak niektóre zawody w przemyśle lekkim, nie cieszy się powodzeniem.

Oto co mówi przewodniczący Łódzkiego Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Budowianych: „Stosunkowo mało młodzi pracuje na budowach. Jeśli młodego przychodzi, to że wsi — i stanowi to dla niego odskoczek do przemyśle. Głównie pracują starsi. Jedną z przyczyn jest ciężka praca w budownictwie. Trzeba sobie uświadomić, że w tej chwili w łódzkim zagłębiu budowlanym przeważają jeszcze metody tradycyjne — z dźwiganiem cegieł na plecach włącznie. Nie równoży tego stanu jedynie przedsięwzięcie budownictwa u-”

przemysłowego (LPBU), które istnieje, dopiero od roku”.

CO Z TYMI PŁACAMI?

Sprawa plac w budownictwie jest niezmiernie skomplikowana. W dżungli sprzecznych z sobą poglądów trudno się zorientować.

Ważny pierwszy z brzegu przykład: powiadają, że poważną konkurencją dla budownictwa uspołecznionego stanowią budownictwo prywatne. Właśnie z uwagi na plac.

Istotnie, prawda jest, że robotnik na prywatnej budowie zarabia 10 zł za godzinę — co przy dziesięciogodzinnym dniu pracy daje 100 zł dziennie. Ale tutaj wyraźnie widać niezgodność logiczną zjawiska liczenia przez pracownika tylko tego, co otrzymuje na rękę. Rzeczywiście, w budownictwie prywatnym w praktyce nie obowiązuje ograniczenie czasu pracy, pracuje się również „po fajrancie”.

ponadto nie przysługują całej szeregu świadczeń.

Ważny przykład inny — sprawę bodźców do podnoszenia kwalifikacji fachowych: Usłyszałem takie zdanie: „Co ja się będę szkolił, kiedy i tak stawki murarza są prawie takie jak moje, niewykwalifikowanego”.

W tym stwierdzeniu jest tylko połowa prawdy — połowa, która obciąża dyrekcje przedsiębiorstw budowlanych. Dyrekcje niedostatecznie dbają o rzetelne, fachowe przygotowanie kadr i stan ten jest permanentny, mimo wysiłków związku zawodowego.

W efekcie niedoszkolony, młody murarz pracuje słabo i zarabia rzeczywiście niewiele więcej aniżeli kopacz czy pomocnik murarski. W ten sposób degraduje się znaczenie podnoszenia kwalifikacji, które zawsze powinno otwierać drogę do wyższych zarobków.

Ważny przykład kolejny: zagadnienie pracowników brygad remontowych. Wielu młodych rozmówców skarżyło się na to, że zarobki pracowników brygad remontowych są nieproporcjonalnie niskie w stosunku do wkładu pracy. Tutaj można mówić wyraźnie o pewnym bałaganie w ocenie pracy. Przykładem tego jest sprawa nie zawsze sprawiedliwych ustaleń zarobków przy ocenie tzw. robót zanikowych — tych, których efekt nie bardzo jest widoczny po ukończeniu remontu (np. wybijanie dziur w ścianie...). Warto byłoby poważnie zastanowić się nad zagadnieniem rewizji taryfikatorów plac w przedsiębiorstwach remontowych, które umożliwiłyby w sposób sprawiedliwy wynagradzanie poszczególnych pracowników (chodzi tu m. in. o wprowadzenie jednolitych cenników za usługi remontowe).

DO KOGO ZAŁ?

Na zakończenie warto wspomnieć o rzadko podkreślanej winie inwestorów, których niedociągłości poważnie zakłócają rynek pracy w budownictwie.

Wiadomo, że budownictwo posiada określone sezony zwłazane z porami robót — i harmonijne wykonywanie planów pozwala w właściwy sposób regulować sprawę zatrudnienia.

Tymczasem wiele budów nie zostaje terminowo zakończonych w stanie surowym przed koniec sezonu wiosenno-letniego — i wówczas krytykujemy budowniczych. Medal ma jednak dwie strony: Czysty fakt niedopracowania dokumentacji techniczno-prawnej i związana z tym „szturmowszczyzna” na budowach, obciążają w pierwszym rzędzie inwestorów, a nie wykonawców.

Garść problemów tutaj poruszonych pragniemy poddać pod dyskusję Czytelników. Sprawy budownictwa i kadr budowlanych są tak ważne dla naszego miasta, że warto, aby zainteresowani wypowiedzieli się na ten temat.

ROBERT GLUTH

Dzień powszedni Temidy Zaskakujący efekt słusznych paragrafów

„Ja tam na ogłoszenie wyroku nie będę czekał. Szkoda czasu. Przypię jutro do sekretariatu, to się dowiem. Przecież mnie nie zamkna; najwyżej dostanę te parę miesięcy z „zawieszeniem”.

(Z „kuluarowej” wypowiedzi oskarżonego o złośliwe uchylenie się od płacenia alimentów).

„Czasem chciałoby się wstać i... mocno potrząsnąć takim bezczelnym tytym... Gdy jednak dochodzi do ferowania wyroku, człowiek sam zadaje sobie pytanie: co da dzieciom pozbawionym środków do życia fakt, że ojciec powędruje za kratki? Stąd tak wiele zawieszę, bo może to czegoś takiego nauczyć”...

(Z wypowiedzi ławnika bardzo nieoficjalnej i zanotowanej bardzo „na gorąco” po pewnym procesie).

„Dzielnicy radzi mi, abym poszła do prokuratora. Nie wiem co robić. Drań to on jest, ma już jeden wyrok z zawieszeniem, ale — choć dobrze zarabia — wszystkiego na dzieci nie płaci. I nawet bym do tego prokuratora już poszła, ale przecież jak go zamkna, to nie będzie dawał nic, a tak to przynajmniej ze sto złotych co jakiś czas podrzuci, a jak jest w dobrym humorze — da więcej.

I sama nie wiem, co robić. Poradzić...”

(Z listu Barbary Z., skierowanego do jednej z łódzkich redakcji).

Alimenty. Sprawa wciąż aktualna i balesna. Uchylenie się od lożenia na utrzymanie własnych dzieci stało się zjawiskiem masowym; stało się klęską społeczną.

Na dziesięć orzekanych rozwodów małżeństw obarczonych dziećmi, sąd w 10 wypadkach zasądza alimenty. Na każde 10 przynięznych alimentów, 8-9 musi być ściągane przez komornika...

Rokrocznie rozsiane po całym kraju kancelarie komorników notują wpływ kilkudziesięciu tysięcy wniosków o egzekucje alimentów zalegających i bieżących. W wielu wypadkach egzekucja ta dochodzi do skutku, w wielu innych jednak — nie. Powoli, ale systematycznie pnie się w górę wskaźnik krzywd, wyrządzanych własnym dzieciom, narastają zadłużenia, sięgające dziś zawrotnej sumy ponad półtora miliarda złotych.

Rosnie też ilość spraw napływających do sądów karnych. Sypią się wyroki: z zawieszeniem i — w rażących przypadkach — bez zawieszenia.

Idzie taki wyrodek ojciec do więzienia, a matka jego dzieci najczęściej wydeptuje w musi progi różnych instytucji „dobroczyńnych” i biur „opieki społecznej”.

Nieraz już prasa była na alarm: wielokrotnie wzmianceno na ten temat dyskusje. Powołano specjalne sekcje pomocy alimentacyjnej przy komitecie opieki społecznej. Sypały i sypią się wnioski: skazać, to jeszcze nie wszystko; niech pracuje w więzieniu, niech łoży z zarobionych „tam” pieniędzy na utrzymanie krzywdzonych dzieci!

I oto ze „źródeł dobrze poinformowanych” ten i ów dowiedział się, że głosy te trafiły pod właściwy adres. Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie, na mocy którego więźniowie odbywający karę za przestępstwa określone w art. 201 K.K. x1 (i art. 23 x2) ustawy antyalkoholowej są w pierwszej kolejności kierowani do pracy.

Część ich zarobków przekazywana jest rodzinie — twierdzi informator — wyrażając, słuszny zresztą żal, że zarządzenie to nie zostało podane do publicznej wiadomości, co niniejszym śpiesz się uczynić.

Słuszne to i potrzebne zarządzenie, a zarazem — z zadowoleniem witaną — dowód reakcji na opinie i potrzeby społeczne. To zaś, że często słuszne teoretycznie zasady nie wytrzymują konkurencji z codzienną praktyką, że w założeniu ostra broń staje się... cęptym narzędziem — to już odrębna sprawa. W tym wypadku jednak — jak w ogóle „problem alimentów” — sprawa niezwykle aktualna.

Zdarza się, że jeden przepis napotka na swej drodze inne przepisy, jedno zarządzenie — inne. I choć każde z nich indywidualnie jest jak najbardziej uzasadnione i słuszne, gdy przyjdzie im wzajemnie się sobą „współdziałać”, ujawniają się... sprzeczności.

Jeśli założymy, że średni zarobek pracującego więźnia wynosi 1.200 zł (a przecież są i mniejsze zarobki) — to — po potrąceniu 75 proc. — dostaje on 300 zł. Jest jednak jeszcze jeden bardzo drobny przepis, który sprawia, że suma ta ulega podziałowi: 65 proc. „wedruje” do kasy więziennej. Jest to część nienaruszalna, składająca się na obowiązkowe oszczędności, które więźniowie otrzymują, opuszczając bramy więzienia; żeby miał z czym zacząć uczciwe życie. Znow nie można negocjować słuszności tego przepisu. Ale w konkurencji wszystkich tych „podziałów” pracujący więźniowie otrzymuje do dyspozycji około 100 zł.

Teraz przystępuje do działania komornik; liczenie nie jest trudne: 2/5 od 100 zł, to...

Pod koniec miesiąca dzieci otrzymują przekaz pieniężny, którym „nieodby tati” przysyła na utrzymanie złotych polskich — 40(!).

Finis coronat opus. Kropka i wykrzyknik. Wszystko zgodnie z przepisami, wszystko jest w porządku. Ojciec wywiązał się z zobowiązań, dzieci nadal nie mają butów, a straszkana matka pisze podania do „opieki społecznej”.

Zyciowa konfrontacja słusznych zarządzeń zrodziła sprzeczność. Efekt nie został osiągnięty: krzywa krzywd nadal pnie się do góry, nadal pnie się portfel zadłużen wobec własnych dzieci. Na szczęście sprzeczności te nie są antagonistyczne. Można by ich uniknąć, gdyby należności alimentacyjne sumy koniecznej na utrzymanie rodziny, patrząc od całości zarobku więźnia, a resztę dopiero dzielić zgodnie z przepisami. Po to jednak potrzebne jest jeszcze jedno słuszne zarządzenie!

I to jak najszybciej.

JANUSZ KRAJEWSKI

x1 złośliwe uchylenie się od płacenia alimentów, x2 znaczenie się w stanie nietrzeźwym nad członkami rodziny.

Wokół zagadki spalskich bunkrów

Wojsko w akcji „Konewka”

Wczorajszym „Dzienniku” zamieściliśmy reportaż z akcji, podjętej przez wojsko na terenie hitlerowskich bunkrów w Konewce koło Spawy. Dnia publikujemy zdjęcia z rozpoczęcia tej akcji. Przypominamy również, że zdaniami oficerów Sztabu Generalnego WP, którzy przybyli specjalnie w tym celu do Spawy, żadnych rewelacji po wypompowaniu wody z bunkrów nie należy oczekiwać. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, bunkry stanowiły tylko przejściową kwatery główną hitlerowskiego sztabu głównego, w operacjach wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tak więc, sławna już w całym kraju Konewka, jest chyba jednak pustą...



Widok z góry głównego bunkra w Konewce, długości 360 m. Mieścił się w nim cały pociąg z hitlerowskim sztabem głównym. W dalszych kondygnacjach (które już po wojnie zwiedzał ródzkarz mgr inż. S. Paprocki) urządzone były luksusowe kwatery dla Hitlera, Göringa i sztabu SS.



Specjalista od radiestezji, czyli po prostu ródzkarz, mgr inż. Stefan Paprocki, pod koniec wojny mieszkał w Glinniku, koło Spawy i zna doskonale wnętrza bunkrów, a nawet (o czym wczoraj donosiliśmy) był w posiadaniu hitlerowskich planów całej zabudowy. Przed dwoma dniami inż. Paprocki przybył do Konewki, aby stwierdzić skąd w bunkrach bierze się woda.

Ródzka przed chwilą gwałtownie opadła w dół, sygnalizując obecność bieżącej wody. Inż. Paprocki ustala dokładnie pion. Za chwile saperzy przystąpią do próbnego wykopu.



Przed chwilą łopaty zagrzezły o cegły, pod którym ułożone były przewody elektryczne. Inż. Paprocki każe jednak kopać dalej, ponieważ ródzka wskazała tu przed chwilą obecność wody. Jeszcze chwila napięcia i wreszcie jest! Znalaziono rurę kanalizacyjną. Wyprowadzono stąd następujący wniosek: stałe nawodnienie bunkrów spowodowane jest zamulaniem przewodów odprowadzających i żadnego zewnętrznego dopływu wody do bunkrów nie ma!

J. BIN.

zdjęcia: J. Fil (WAP)

UWAGA: CZŁOWIEK!

Do czego służą „ZEBRY“



— ULICA PIOTRKOWSKA, GODZINA 11.30.
W pobliżu pasaży ZMP, gdzie przebiega jedna z kilku łódzkich „zebr”, gwarantujących rzekomo człowiekowi bezpieczeństwo, staniliśmy z notami i ołówkami w rękach. Chcieliśmy się przekonać w jakim stopniu wyrysowane na jezdniach białe pasy chronią zdyscyplinowanych po nauce chodzenia ludzi, przed wypadkami drogowymi.

Motocykle, skutery, ciężarówki, samochody, furgonetki... Nie przerwały strumień pojazdów. W tej zmotoryzowanej masie przechodząc się gubi. Wechodzi na białe pasy. I staje bezradny. W polowie drogi, w pełnym biegu, mijają go pojazdy. Jest zdeorientowany. Wszak na białym pasie miał się czuć bezpiecznie.

TYM CZASEM... według naszych obliczeń w ciągu 15 minut przejechało ten odcinek jezdni blisko 150 pojazdów (w tym dwie „Warszawy” milicyjne bez syren!), z tego zaledwie 5 (!) zwróciło się przed białym pasem. Natomiast ani jeden — mimo ogromnego nasilenia ruchu pieszo — nie zwinął na tyle, aby w myśl przepisów dać pierwszeństwo przechodniowi.

DO CZEGO WIEC SŁUŻĄ BIAŁE PASY? — zapyaliśmy telefonem, w połowie bieżącego miesiąca, oficera dyżurnego Komendy Ruchu Drogowego MO — st. sierżanta Lecha Drożdża.

— Na tym odcinku przechodnie winni czuć się bezpiecznie. Kierowcy zobowiązani są do zmniejszenia szybkości, ewentualnie do zatrzymania pojazdu.

Niezyscyplinowanych karzemy mandatami lub w ostateczności kierujemy sprawę do kolegium orzekającego.

NA ZAŁOŻENIE — skąd zresztą zaczerpnęliśmy wzory malowania „zebr” — kierowcy do skonałe zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką ich czeka w wypadku potrącenia przechodnia na białym pasie. Złamanie przepisów drogi ich kosztuje. Toteż nie dziwnego, że na całym świecie przed podjęciem na białym pasie czują się bezpiecznie. Jeśli zdecydują się przejść jezdnię w nieoznaczonym miejscu, to robia to na własne ryzyko. Wówczas kierowca nie odpowiada w pełni za życie przechodnia. Dlatego też — z jednej strony kierowcy przestrzegają przepisów na białych pasach, z drugiej zaś — przechodnie nie przebiegają jezdni tam gdzie im się żywnie podoba.

U NAS, NIESTETY, JEST INACZAJ. Ograniczyliśmy się tylko — i to nie wszędzie — do wymalowania pasów.

Wprawdzie jakiś miesiąc temu, przez 2 tygodnie milicyjanci donosili gwizdkami zwracali uwagę łodzianom, że jezdnię należy przechodzić tylko na białych pasach. Niestety, mimo rano mandatami i... na tym się skończyło. Część przechodniów nauczyła się przestrzegać przepisów ruchu drogowego, czego niestety nie można powiedzieć o kierowcach. Bo białe pasy nie różnią się od każdego innego odcinka jezdni.

NA TEN TEMAT zabieraliśmy już głos na łamach „Dziennika” żądając, aby zapanował jakiś ład i porządek w wymalowanych z pieczołowitością pasach. Wydawanie pieniędzy na farbę musi iść w parze z obowiązkowym przestrzeganiem obowiązujących przepisów.

TE ZYCZENIA kierujemy p. adresem Komendy Ruchu Drogowego MO. Warto, aby na si milicyjanci zainteresowali się kierowcami, którzy kpią sobie z bezradnego na białym pasie przechodnia. (St i Kr)

● KULTURA ● ESTETYKA ● HIGIENA OD WRZEŚNIA zaczynamy

o NOWYCH WARUNKACH PRZEDSIĘBIORSTWACH I o NIKA ŁÓDZKIEGO" MÓWI INŻ. MARIAN WRZEŚL — DYR. NACZ. ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO.

— Panie dyrektorze, od kilku miesięcy „Dziennik Łódzki” prowadzi kampanię w sprawie polepszenia warunków pracy w łódzkich przedsiębiorstwach. Jak się pan za patruje na propozycje gazety ubrania włókiennicze w nowe, estetyczne fartuszki do pracy przy maszynach? I jakie pan widzi drogi organizacyjnego rozwiązania tego problemu w fabrykach przemysłu bawełnianego?

— Bardzo popieramy waszą akcję. Zgadza się bowiem z „Dziennikiem”, że stare, złe uszyte i zniszczone ubranie robocze w jakimś stopniu deprecjonuje robotnika, nie mówiąc już, że niejednokrotnie może stać się przyczyną wypadku przy pracy.

— Co Zjednoczenie zamierza uczynić, aby zachęcić dyrekcje i samorządy robotnicze przedsiębiorstw do zwiększenia starań w tym kierunku?

— Zaraz po zakończeniu okresu urlopowego, tj. we wrześniu odbędzie się kolegium na temat warunków pracy w łódzkich fabrykach, na którym omówimy również i sprawy odzieży robotniczej. Uważam jednak, że już teraz dyrekcje zakładów i załad się przygotowują do nowych ubrań dla załogi.

— Publikowaliśmy odpowiedź resortu na artykuły „Dziennika” w tej sprawie. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego popiera naszą akcję, uważając jednak, że sprawa ta przede wszystkim zależy od tego, w jakim stopniu zajmą się nią zakłady pracy.

— My również jesteśmy tego zdania. Niektóre zakłady mylą pojęcie ubrania ochronnego (którego zmiana wymaga konsultacji z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy), z pojęciem ubrania roboczego. Oddośnie tego ostatniego wystarczy skonsultować się z Centralnym Laboratorium Odezyjowym.

— Czy nie uważa pan dyrektor że również i z punktu

widzenia estetyki warto zająć się wprowadzeniem kolorowych fartuszków dla katek i przadek?

— Ależ tak. Wysilkę inwestycyjne przemysłu lekkiego idą w kierunku unowocześnienia produkcji, zerwania z tradycją brudnej i ciężkiej pracy. Jak przyjemnym uzupełnieniem modernizacji zakładu są estetyczne ubrania robocze, można zobaczyć w niektórych fabrykach, m. in. w ZPW im. Reymonta w Łodzi, gdzie na każdym oddziale produkcyjnym wprowadzono nowe fartuszki innego koloru. Tak ubrane włókienniki wyglądają jak barwne kwiaty. Chcemy, aby takich kolorowych fabryk było w Łodzi coraz więcej.
Rozm. WYRZ.

W X LO Jubileusz H. Tredziakowskiej

Zakończenie roku szkolnego w X Liceum Ogólnokształcącym im. M. Konopnickiej będzie dziś obchodzone szczególnie uroczyste. Grono pedagogiczne wraz z uczniami złoży serdeczne gratulacje dyrektorce liceum p. Helenie Tredziakowskiej, która obchodzi jubileusz 40-lecia pracy nauczycielskiej. Z tej okazji komitet rodzicielski zamieścił kwiatów przeznaczył 1.000 zł na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia.

O słuszne wnioski z pięknej wystawy Czy mają prawo stowarzyszyć się?

DUŻE ZAINTERESOWANIE WZBUDZIŁA W KULTURALNYCH KOLACH ŁÓDZI WYSTAWA PRAC AMATORÓW — PŁASTYKÓW EKSPONOWANA W MUZEUM PRZY UL. WIEJKOWSKIEGO 38.

O walorach artystycznych tej wystawy, w skąd której wchodzi 300 najlepszych z 1000 prac, nadesłanych na trzeci konkurs amatorów-płastyków, pisaliśmy już niedawno. Działamy o tym temacie nawiązując do komentarzy, i wniosków, które rozda się podczas oglądania wystawy.

Niedawno przypomniał „Przekrój”, że w Paryżu na 5 tys. zawodowych malarzy jest ponad 45 tysięcy amatorów. Ze dzięki temu sprzedaż farb, przede wszystkim olejnych, w ciągu ubiegłych 4 lat zwiększyła się ośmiokrotnie. Ze malarstwo stało się ulubioną rozrywką nie tylko dzieci, ale i znanych osobistości, ministrów, aktorów, gwiazd, które przynajmniej raz do roku urządzają wernisaże swoich prac.

W Łodzi — jak o tym świadczą skład socjalny uczestników konkursu prac amatorów-płastyków — malarstwo i rzeźba pasjonują ludzi z najrozmaitszych sfer. Są między nimi naukowcy, robotnicy, inżynierowie, rzemieślnicy, emeryci, kształcą się młodzież itd. Łączy ich wspólne arcyświatne hobby — zamiłowanie do plastyki. Ze zaś mają oni coś do powiedzenia, dowodnie świadczą o tym poziom ostatniej wystawy ich prac.

Ludzie ci chcieliby powiększyć swoje fachowe umiejętności, wspólnie podyskutować, a nawet od czasu do czasu skonfrontować swoje artystyczne wysiłki z oceną

publiczności i znawców. Marzą też, żeby zrzeszyć się w specjalnym stowarzyszeniu. Opracowali nawet statut takiego stowarzyszenia, którego zadaniem jest m. in. „podniesienie na wyższy poziom amatorskiej twórczości plastycznej przez szerzenie kultury plastycznej, idei piękna i estetyki oraz organizowanie różnych form ruchu amatorskiego”. Przy czym zastrzegają się oni, że stowarzyszenie nie ma zamiaru prowadzić działalności zarobkowej.

Niestety, mimo starań komisji organizacyjnej sprawa utknęła na martwym punkcie. Po prostu powstały trudności przy staraniach o ostateczne urzędowe zalegalizowanie mającego powstać stowarzyszenia, a przeciw prawu zrzeszenia się, przysługujące miłośnikom kanarków, czy ryb, powinno przysługiwać również i amatorom-plastykom, których działalność z całą pewnością przyczyni się

Bawimy się w ŁDK

Łódzki Dom Kultury zaprasza na wieczorki taneczne przy nowej orkiestrze.

Wieczorki organizowane są w każdą sobotę i niedzielę w sali ŁDK, ul. Traugutta 15.

Mimochodem

czy go czasem i rzecz jasna, sklep jest... zamknięty.

Wszystkie metody nie są skuteczne. Ludzie zamiast ożnać, że sklep nie jest im potrzebny, mówią coś całkiem przeciwnego i domagają się pełnienia usług w pełnym wymiarze, tzn. w godzinach grubo po 16!

I co najgorsze w tym wszystkim? Chyba to, że mieszkający ulicy Nowe Sady mają rację!

Z-T

ROK SZKOLNY ZAKOŃCZYŁ SIĘ



Z okazji zakończenia roku szkolnego składamy dyrekcjom, radom pedagogicznym i organizacjom partyjnym serdeczne podziękowanie za całonocną pomoc dla szkolnych organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej. Jednocześnie życzymy dyrekcjom, gromom nauczycielskim i młodzieży miłego i pożytecznego wakacji.

KOMITET ŁÓDZKI
ZWIAZKU MŁODZIEŻY
SOCJALISTYCZNEJ

Zamiast kwiatów

Zamiast kwiatów w dniu imienia kierownika Szkoły Podstawowej nr 82 p. Władysława Sameckiego młodzież szkoły, zamiast kwiatów, wpłaca 260 na budowę szkół Tysiąclecia z 180.

W dniu imienia kierownika Szkoły Podstawowej nr 82 p. Władysława Sameckiego młodzież szkoły, zamiast kwiatów, wpłaca 260 na budowę szkół Tysiąclecia.



Temat: Stacja Krwiodawstwa

— Czy Zarząd Inwestycji Wydziału Zdrowia, proszę z inż. Dębskim...

— Słucham, Dębski.

— Panie inżynierze, nie wiem na temat najpoważniejszej inwestycji bieżącego roku, a mianowicie nowej Stacji Krwiodawstwa przy ul. Franciszkańskiej. O ile sobie przypominam, to pierwsza umowa z wykonawcą przewidywała oddanie obiektu w połowie bieżącego roku. Tymczasem z ogłoszenia o miejscu wynika, że nie bardzo można się spodziewać wykończenia w drugim półroczu.

— Właśnie wczoraj w naszym zarządzie mówiliśmy na ten temat z wykonawcami. Stan surowy budowy już gotów. Roboty instalacyjne rzutują na termin zakończenia prac wykonawczych.

— A jakie są kłopoty z instalacjami?

— Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych reprezentowane jest na budowie przez dwóch monterów i dwóch pomocników. Przy tym stanie zalogi roboty instalacyjne możemy zakończyć gdzieś w przyszłym roku.

— Gratuluję...

— Na naradzie inż. Jagielski, reprezentujący do przedsiębiorstwo oświadczył, że nie mają kłopoty ze zwiększeniem załogi, natomiast była trudność z uzyskaniem... czterech krótkich kolepek, kolanek i innych części do urządzeń sanitarnych.

— Ponownie gratuluje, tym razem inż. Jagielskiemu operatywności zaopatrzeniowej...

— Pomijając te złośliwości, fi nał narady oceniam bardzo pozytywnie, bowiem wspólnie doświadczyliśmy, że budowa może być zakończona w tym roku. Według wypowiedzi głównego wykonawcy — LPBud. Miesz. nr 1 — dyr. Bukowskiego, nie ma mowy o przeciaganiu do roku następnego. Z dużym zainteresowaniem pilną inwestycją i zrozumieniem potrzeb łódzkiego Krwiodawstwa spotkał się ze strony warszawskiego przedsiębiorstwa „Klimat”, reprezentowanego na terenie Łodzi przez inż. Kolebkę. Mimo braku zlecenia i umowy już przystąpiono do wykonywania ciągów klimatyzacyjnych.

— Wobec tego nie pozostało mi nic innego jak uznać sprawę za pomyslnie rozwijającą się i wyrazić nadzieję, że jeszcze w tym roku będziemy świadkami uroczystego przekwatrowania Stacji Krwiodawstwa.
Rozm. ZT

Paczki żywnościowe z zawartością owoców i warzyw... ...w pierwszej kolejności

W związku z okresem zbioru owoców i warzyw Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji przypomina klientom, aby przy wysyłaniu paczek żywnościowych, a zwłaszcza paczek, których zawartością stanowią owoce lub warzywa — podawali na paczce i adresie pomocniczym zawartość paczek.

Pracownicy przyjmujący te paczki nakleją na paczkę i adresie pomocniczym nalepkę z napisem „żywnościowa”.

Paczki zaopatrzone w taką nalepkę w myśl obowiązujących przepisów są przesyłane i doręczane w pierwszej kolejności bez pobierania dodatkowych opłat.

Jednocześnie przypominamy, że paczki winny być należycie opakowane i dokładnie zaadresowane, co gwarantuje szybkie doręczenie paczek adresatom i w znacznym stopniu ułatwia pracę pracownikom poczty.

Do domów kultury i wydziałów rad narodowych z dyplomami

Dwuletnie Studium Kulturalno-Oświatowe i Bibliotekarskie — pierwsze tego typu w Łodzi, a drugie w Polsce, rozpocznie działalność już w nowym roku szkolnym.

Zadaniem jego będzie przygotowanie kandydatów do pracy w radach narodowych w zakresie upowszechniania kultury oraz w takich placówkach jak domy kultury, kluby, ośrodki wczasowe i inne. Drugi kierunek przygotowuje kandydatów do fachowych pracowników dla bibliotek powszechnych, specjalistycznych itp.

— Jakże uprawnienia daje ukończenie studium? — zapytujemy dyrektora tej placówki p. Annę Rossel-Kleinską.

— Uzyskanie dyplomu uprawniać będzie do zajmowania odpowiednich stanowisk, dla których wymagane jest wykształcenie niepełne wyższe. Zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników kulturalno-oświatowych i bibliotekarzy jest tak duże, że uzyskanie pracy nie będzie żadnym problemem.

— Czy program wykładów obejmuje tylko przedmioty praktyczne, związane z kierunkiem studiów?

— Nie tylko, wiele miejsca poświęcimy w programie takim galeziom wiedzy jak propeuedyka filozofii, podstawy socjologii, literatura, języki obce itp.

Dodajmy od siebie, że powstała ta placówka w Łodzi należy powitać z dużym zadowoleniem. Jesteśmy bowiem w okresie, kiedy organizacja upow-

szczenia kultury i oświaty przeszła być sprawą tylko dobrych chęci, lecz wymaga również solidnej i określonej wiedzy.

Słuchaczami przyszłego studium mogą być kandydaci posiadający średnie wykształcenie i odpowiednio zainteresowania, którzy zdadzą w początku września wstępny egzamin. Blższych informacji można zasięgnąć w Wydziale Kultury Rady Narodowej m. Łodzi, który przyjmuje podania kandydatów. (Y)

Sklep prawie widmo...

Na perypetiach Łodzi, przy ul. Nowe Sady, jest sklep MHD „prowadzący” handel artykułami spożywczymi. Jak wiadomo, jest to branza bardzo nieudzięczna, a bowiem wymagania ludzkiego żołądka ciągle koludują z zaopatrzeniem sklepów.

Sklep MHD przy ul. Nowe Sady robi co może, żeby zasadić prawo handlu do dowolnego traktowania klien-

tów. Metody są proste. Po pierwsze „urządowanie” rozpoczyna się o godz. 8, a kończy o 16. W ten sposób żaden człowiek pracujący nie może korzystać z usług sklepu. Po drugie personel jest jednoosobowy i sam kierownik jest również ekspedientem. Jako ekspedient powinien być cały czas w sklepie, ale jako kierownik ma na pewno wiele poważnych spraw do załatwienia poza sklepem. Wobec tego opusz-

cząc go czasem i rzecz jasna, sklep jest... zamknięty.

Wszystkie metody nie są skuteczne. Ludzie zamiast ożnać, że sklep nie jest im potrzebny, mówią coś całkiem przeciwnego i domagają się pełnienia usług w pełnym wymiarze, tzn. w godzinach grubo po 16!

I co najgorsze w tym wszystkim? Chyba to, że mieszkający ulicy Nowe Sady mają rację!

Z-T



Dziś kupujemy

PRZESCIERADLA gumowe dla chorych, termofory, koła gumowe, połuski elektryczne, wlewniki gumowe, worki do lodu — zakupisz w sklepie ze sprzętem sanitarno-medycznym przy ul. Piotrkowskiej 157.

PRAKTYCZNE w użyciu sedesy z bakelitu w kolorach: białym i czarnym są do nabycia w sklepach MHD — Chemia przy ul. Piotrkowskiej 38, 143, Głównej 52.

PRZECENIONE obuwie męskie i damskie w dużym wyborze sprzedają sklepy P.S.O i Komisowej przy ul. Kościelnej 6, Ogrodowej 4, Piotrkowskiej 317.

DOM OBUWIA PDT Piotrkowska 98 zaprasza do kupna obuwia damskiego i męskiego szczególnie poszukiwanego w okresie urlopów, wczasów i wakacji.

USŁUGI MHD

WYPOŻYCZANIE sprzętu gospodarstwa domowego — ul. Piotrkowska 50, Zgierska 87, Przybyszewskiego 112, Obr. Stalingradu 26.

NAPRAWA rowerów i sprzętu sportowego — punkt usługowy Jaracza 1.

WYPOŻYCZANIE sprzętu malarskiego przy ul. Wielekowskiego 31, Pabianickiej 222, Zgierskiej 87.

2687-K

POWIATOWA
Wielobranżowa Spółdzielnia Usług Rzemieślniczych
w Pruszkowie, ulica Komorowska 16

wykonuje i przyjmuje do wykonania
FILTRY OLEJOWE I PALIWOWE typu:
1. Wkład filtra paliwowego 3Dv. 224
2. Wkład filtrujący KDM-46-18417 do silników Buckwau-Volf
3. Filtr olejowy i paliwowy KDM-46 do silników „Stalinić”. 3098-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny (2 pokoje, weranda wolne), plac 83 m kw. sprzedam. Kilmatycka 10, tel. 361-36 11272 G

PARCELUJE majątek. Tani działki z drzewami owocowymi. Karolina Ku zior, Kilmatycka 10, tel. 361-36 11272 G

DOM murowany — pensjonat w Zakopanem — sprzedam. Oferty „32847” „Prasa” Kraków, Wisła 2 3078 K

DOMEK 6-izbowy i pół ha ogrodu w miejscowości letniskowej — Tuszyń (dojazd tramwajem „Tuszyń”) sprzedam. Po kupnie 3 łyby woine. Wiadomość Tuszyń ul. Tylna 22

DOM lub plac w Grotni Kach kupię. — Oferty „11227” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 11227 G

DWIE działki budowlane 2.800 m w Kolumnie, las (starodrzewie) oraz bibliotekę 4-drzwiową oszkloną sprzedam. Tel. 255-67 do godz. 15 11173 G

PLACE budowlane — Sikarżyko Kamienna sprzedam. Wiadomość Łódź, Piwna 49-20 11190 G

MORGE ziemi i działki 800 m kw. w okolicy Ła Głównik sprzedam. Łódź, Mrowcza 26 m. 1 1102 G

SIATKI ogrodzeniowe bramki, furtki i słupki poleca warsztat Jaracza 41

TELESKOPI, termometr, inne części „Flata 600” sprzedam. Oferty pisemne „11239” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

LISTWY — ramiy frankowe, obrazowe poleca pracownia Łódź PKWN 10 10451 G

KUPNO

FURGONETKĘ lub bagażowkę do 0,75 t. w stanie dobrym kupię (do 17.000 zł). Oferty pisemne „11096” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 11096 G

Samochody-motocykle

„FORD” (panoramiczny) pełnie sprzedam w rozliczeniu przyjmie inny samochód. Ogłądać niedziele Autoparking, Zielona 11045 G

SAMOCHÓD osobowy „Octavia” sprzedam. Tel. 405-46 11069 G

SAMOCHÓD osobowy „DKW”, stan dobry — sprzedam. Ul. Jaracza 1, postój bagażówek

„MZ ES-250” po 12.000 km sprzedam 18.500 zł telefon 560-54 10894 G

SAMOCHÓD osobowy „DKW” Sonderklasse okazyjnie sprzedam. Ogłądać od 17, Poznańska 41

LOKALE

JELENIA Góra, Wojska Polskiego 12 Maclątek, 4 pokoje kuchnia, wygody zamienie na mniejsze w Łodzi 11006 G

DWA pokoje, kuchnia, wygody, telefon, bloki — za mienie na dwa oddzielne mieszkania. Oferty Łódź skrytka poczowa 360

POKOJU sublokatorskiego poszukuje delegowany inżynier. Oferty pisemne „11192” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 11192 G

DWA oddzielne mieszkania i p. zamienie na pokój z kuchnią. Ogłądać godz. 15 Mochackiego 9-19/20 11244 G

WAZNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne 311-50
Pogot. Ratunkowe 09
Pogot. Milicyjne 07
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Ruchu Drogowego 516-62
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
555-55
MOI 353-15
Centrala Podmiejska 01

Go? Gdzie? Kiedy?

KINA

KINA PREMIEROWE
BALTYK (Narutowicza 20) „Jak zabie starsza pani” prod. ang. doz. od lat 14 g. 10. 12.30. 15. 17.30. 20. „Filp i Flap na bezludnej wyspie” g. 22.15
POLONIA (Piotrkowska 67) „Staba pleć” prod. franc. doz. od lat 18. 10. 12.30. 15. 17.30. 20. „Filp i Flap na bezludnej wyspie” g. 22.15
WISLA (Tuwima nr 1) „Wzwanie” prod. w. hiszp. doz. od lat 16. 10. 12.30. 15. „W srod ku noey” prod. USA — doz. od lat 18 g. 17.30. 20
WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) „Witaj smutki” (panorama) prod. USA doz. od lat 18 g. 10. 12.30. 15. 17.30. 20
STYLOWY-LETNIE (Kilinskiego 123) „Szlakany zamek” prod. franc. — doz. od lat 18 g. 21.15. Kino czynne tylko w dni pogodne
TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Kobiety cze kaja” prod. szwedzkiej doz. od lat 18 g. 21.15. Kino czynne tylko w dni pogodne.

KINA I KATEGORI

MUZA (Pabianicka 173) „Krzyżacy” (panorama) prod. pol. doz. od lat 12 g. 15.30. 19. „Piekna mlynarka” (panorama) prod. franc.-wł. g. 22
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Czas przeszły” prod. pol. doz. od lat 12 g. 16. 18. 20
STYLOWY (Kilinskiego 123) „Odwieziny przyzenta” prod. pol. doz. od lat 14 g. 16. 18. 20
WLOKNIARZ (Próchnika 16) „Na wschód od Edeu” prod. USA. doz. od lat 18. (panorama) g. 10. 12.30. 15. 17.30. 20
ZACHETA (Zgierska 26) „Portret Jennie” prod. USA doz. od lat 18 g. 10. 12. 14. 16. 18. 20

KINA II KATEGORI
ADRIA (Piotrkowska 150) Program „aktualność — „Niesmiałość” (kanad.). „Nagi świat” (pol.). „Beniaminek XX wieku” (NRF). „Alibi” prod. NRF doz. od lat 14 g. 18. 20
DKM (Nawrot 27) „Maria Candelaria” prod. meks. doz. od lat 16 g. 17. 19
DWORCOWE (Dw. Kaliskiego) „Podniebny lot”. „Zyrafiatko” g. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21
GRYNIJA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Dziwiakiy krag” prod. jug. doz. od lat 12 god. „Taniec o pinoey” prod. węg. g. 10. 12. 14. 16. 18. 20
HALKA (Krawiecka 3-3) „Rekord Annie” prod. USA doz. od lat 12 g. 15.30. „Rebeka” prod. USA doz. od lat 18 g. 17.30. 20
MIODA GWARDIA (Zielona 2) „Szatan z VII klasy” prod. pol. doz. od lat 10 g. 10. 12.30. 15. 17.30. 20

LOKALY przemysłowe

Woda i podziemia 13 do 150 m poszukuję. Tel. 515-19 godz. 10-14

NAUKA

PRZYSPIESZONE kursy samochodowe — motocyklowe, rowerowe i zawodowe. Rozpoczęcie kursów 23 czerwca br. Zapisy przyjmują i informację udzielają LK Motorowy LPZ. Al. Kościuszki 66, tel. 310-88 i Ośrodek Szkoleniowy Kierowców LPZ. Piotrkowska 125. tel. 367-37.

LEKARSKIE

Dr REICHER — wenerologiczne, skórne, zastępca doktor Ziolkowski 16-19 Piotrkowska 14. 10652-G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerologicznych, skórnych 9-10, 13-16 ulica 22 Lipca 4

KORONSKA Henryka lekarz ginekologiczno-położniczy przyjmuje 17-18, Zielona 15 9685 G

Dr NITECKI specjalista chorób skórnych, wenerologicznych 16-18 Kilinskiego 82 9729 G

SKRADZONO motocykl „WSK” nr rej. IE-2285 nr siln. 75053. Osoba znająca miejsce garażowania proszona jest zgłosić się za wynagrodzeniem. Gdańska 20 m. 17 11271 G

ZGUBY

POGOTOWIE telewizyjne „Radiofon” naprawia telewizory w waszych domach, tel. 563-18. 10496-g

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO
Szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Jordan-Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Bałuty oprócz poradni „K” — ul. Sedziowska 16 oraz z poradni „K”, ul. Buczka 2

Szpital położniczo-ginekologiczny im. dr Madurkiewicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Polesie i Śródmieście bez poradni „K” z ul. Buczka 2

Klinika położniczo-ginekologiczna im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy Górna i Włoczańska bez poradni „K” z ul. Sedziowska 16

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ

Wizyta w domu — w domu chiego w dni powszednie w godz. 18-24. W dni świąteczne w godz. 7-24.

Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka — Armii Czerwonej 15

MONTEROW-spawaczy, monterów wod. kan. zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowe w Łodzi, ulica Włoczańska 158/160. Zgłoszenia wraz z podaniem prosimy kierować do działu kadr od godziny 8 do 15. 1549-T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STARZYCH księgowych o wysokich kwalifikacjach na stanowiska kierowników sekcji — zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych ulica Lutomska 32. Zgłoszenia przyjmuje dział organizacyjno-prawny pokój nr 22. 1551-T

WYKONAWCÓW techników, monterów, spawaczy, monterów wod. kan. zatrudni natychmiast Zakł. Przem. Dziel. im. M. Konopnickiej. Wymagane średnie wykształcenie. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7 do 15. 3084-K

WYKONAWCÓW technicznych

KIEROWNIKA działu zbytu z długoletnią praktyką i wykształceniem ekonomicznym oraz słusarzy, tokarzy, odlewników, lakierników, sprzątaczkę — zatrudni natychmiast Łódzkie Zakłady Kinotechniczne ulica Nowotki 41. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 15, telefon 309-56. 1581-T

KIEROWNIKA działu księgowości oraz dwóch księgowych zatrudni z dniem 1 lipca 1961 roku Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wielkopłyowego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Wojska Polskiego 55 pokój nr 32. 1560-T

Dnia 22 czerwca 1961 roku zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadziuś S. † P.

Ludwik Żabiński
sędzia Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi
Pogrzeb odbędzie się na Starym Cmentarzu katolickim przy ulicy Ogrodowej dnia 24 czerwca br. o godzinie 17
ZONA, CÓRKA, ZIĘC I WNUCZKI 3105-K

Dnia 22 czerwca 1961 roku zmarł w wieku lat 70

Ludwik Żabiński
sędzia Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi
W Zmarłym tracimy cenionego sędziego i dobrego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się dnia 24 czerwca br. o godzinie 17 na Starym Cmentarzu katolickim przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamiamy

KIEROWNICTWO SĄDÓW DLA MIASTA ŁODZI, EGZEKUTYWA PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PARTYZNEJ i RADA ZAKŁADÓW ZZPPiS

11341-G

W dniu 22 czerwca 1961 roku zmarł nagle w wieku lat 58 S. † P.

Edward Pawelec
technik włókiennik
Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 czerwca br. o godzinie 17 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku
ZONA, SYN, SYNOWA I WNUCZĘTA 11337-G

W dniu 22 czerwca 1961 roku zmarł S. † P.

ZYGMUNT OTTO
długoletni trener piłkarski i wychowawca młodzieży naszego klubu.
W Zmarłym tracimy niezłomnego, oddanego działacza i kolegę klubowego, o którym pamięć zachowamy na zawsze
KLUB SPORTOWY „ORKAN” w ŁODZI 11307-G

W dniu 22 czerwca 1961 roku zmarł S. † P.

EDWARD PAWELEC
pracownik magazynu CIPWL „Textilimport” na Widzewie.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 czerwca br. o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie.
W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i dobrego kolegę.
DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYZNA, RADA ZAKŁADÓW i PRACOWNICY CIPWL „TEXTILIMPORT” w ŁODZI 3100-K

W dniu 22 czerwca 1961 roku zmarł Wyrazy głębokiego współczucia dyrektorem Stefanowi KIMAKOWI i rodzinie z powodu zgonu

CÓRKA WIESŁAWY
składa
RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA i UCZNIOWIE z TECHNIKUM CHEMICZ. w ZGIERZU 1583-T

W dniu 22 czerwca 1961 roku zmarł Wyrazy współczucia prezesowi Spółki Pracy „Uranium” w Łodzi, inż. Kazimierzowi Karskiemu z powodu zgonu

OJCA
składają
ZARZĄD, RADA NADZORCZA i PRACOWNICY 1582-T

WYSTAWY

CEWA (Piotrkowska 102) „Wystawa retrospektywna fotografii E. J. Dorysa”

W SALONIE WYSTAWOWYM PTF w Łodzi, ul. A. Struga 2 — Wystawa fotografii greckiej

MUZEA

MUZEUM HIST. RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) Wystawa pn. „40-lecie Komunistycznej Partii Rumunii” czynna od godz. 11-17

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) Wystawa pn. „Z dziejów włókienictwa łódzkiego”. Czynna g. 11-18

MUZEUM SZUKI (Wiekowski 35) Wystawa prac amatorów artystów. Czynna g. 9-17

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 9-16

ZOO — czynne g. 9-20

PALMIARNIA — czynna g. 10-18

KLUB-KAWIARNIA ZMS (Staromiejska). Dancing g. 17-23

CYRK „ARENA” — Plac Niepodległości g. 19.15

Jugosłowianie w Chorzowie

Polacy odlecieli do Belgradu

Kraków stał się nagle międzynarodowym portem lotniczym, a tę sławę zawdzięcza JAT-owi. Jugosłowiańskiemu odpowiednikowi naszego LOT-u. Wczoraj przed południem na Błoniach rakowickich wylądował samolot, który przywiózł do Polski piłkarską reprezentację Jugosławii. W godzinie później była ona już w drodze do Chorzowa.

Ta sama maszyna w drodze powrotnej zabrala polską reprezentację młodzieżową. Jugosłowiański pilot był bardzo niecierpliwy. Nie chciał czekać na meldunek o stanie pogody, jaki miał nadać port lotniczy Okęcie. Zaprosił pasażerów do maszyny, śmigała po

szły w ruch. Wystartowali jednak nie było wolno bez odpowiedniej prognozy Warszawsk. Po paru minutach w kierunku Chorzowa wyjechała na przystanku. Chłopców ogarnął wyraźny zdenerwowanie. Nie przyznał się do jego rozkładu pan Wacław Sawicki do woźnicy naszej ekipy.

W ogóle tych „dowodów” było ponad miarę. Samych trenerów było aż dwóch: Foryst i Cebula i w tej proporcji licza ba osób towarzyszących. W sumie wyniosło to jednego kierownika na dwóch piłkarzy.

Niewiele brakowało, a lodzianie mogliby dziś oglądać swego rodaka Piotra Suskiego. Miś nowicie, gdy po raz drugi załadowana do kabiny pasażerskiej ekipa już przygotowując się do startu, a śmigła samolotu warczały na pełnych obrotach, nagle zza hangaru wyskoczył Suski. Jeszcze jedna przerwa w przygotowaniach do lotu.

Obsługa samolotu okazała się niezwykle uprzejmą, w 99 wypadkach na 100, Suski zostałby na lotnisku w Krakowie, gdyby zastosowano tam obowiązujący

jęcie wszędzie na świecie rygor. Jeszcze teraz, kiedy to nadają, nie mogą się nadziwić rozmiarom naszego kierownictwa, które pozwoliło zamknąć drzwi kabiny, nie dostrzegłszy nieobecności naszego reprezentacyjnego pomocnika.

W końcu jednak wystartowali i przed godz. 20 wylądowali w Zagrzebiu ekipa specjalny autokar przewiezie ich dzisiaj rano do Lublijany.

W. KACZMAREK

Sobota i niedziela

stadionach na Łodzi

SOBOTA, 24 CZERWCA

LEKKA ATLETYKA. Bieg „Szlakiem Barykad”. O godz. 17.00 pociągnięcie lekkooletycznego i trojca Lódź — Olsztyn — Lublin. Godz. 18 start sztafety do biegu „Szlakiem Barykad” przy zbiegu ulic Rewolucji 1905 r. i Wschodniej.

HOKEJ NA TRAWIE. O wejście do II ligi. Godz. 10.30 Budowlani — Włókniarz (Pab.), godz. 17.30 Senator (Wrocław) — Sokolica (Krośnice), godz. 19.15 Włókniarz (Pab.) — Sokolica na boisku Budowlanych.

PIŁKA WODNA. O wejście do II ligi. Od godz. 17.30 Stęża (Wrocław) — Fortuna (Bytom), Pafawag (Wrocław) — Metal (Gliwice) i Sparta (Warszawa) — Unia (Łódź) na pływalni na Widzewie.

SPARTAKIADA. Miejska spartakiada TKKF godz. 16.30 w Parku 3 Maja.

TURYSTYKA. Wycieczka kolarska nad jezioro Okret pod Łowiczem. Wyjazd godz. 16 z Placu Komuny Paryskiej.

NIEDZIELA, 25 CZERWCA

HOKEJ NA TRAWIE. O wejście do II ligi. Godz. 10.30 Budowlani — Senator, godz. 17 Senator — Włókniarz (Pab.), godz. 18.30 Sokolica — Budowlani na boisku Budowlanych.

MOTORY. Wycieczka ulicznymi alei Politechniki jako pierwsza eliminacja mistrzostw okręgu łódzkiego. Start i meta przy ul. Fabiańskiej o godz. 15.

PIŁKA WODNA. O wejście do II ligi od godz. 10: Sparta (Warszawa) — Metal (Gliwice), Pafawag — Fortuna (Bytom), Stęża — Unia (Ł.), Od godz. 17.30 Stęża — Sparta, Metal — Fortuna i Pafawag — Unia.

KOLARSTWO. Mistrzostwo Federacji Metalowców na trasie Łódź — Stryków. Start godz. 9 do wysiegu indywidualnego. W godzinach popołudniowych wyścigi na 120 km z meta w Helenowie. Przyjazd zawodników przewidziany na godz. 16.30.

SPARTAKIADA. Miejska spartakiada TKKF godz. 10 w Parku 3 Maja.

TURYSTYKA. Rajd kolarski Budowlanych do Grotk, wyjazd godz. 7 z Placu Komuny Paryskiej.

Józefowicz nie walczył

Towarzyski mecz bokserski Władysława z Gwardia zakończył się fiaskiem. Drużyna Gwardii przehalała na Widzewie z zdekompletowanym składzie. W zespole był co prawda Józefowicz, ale jak oświadczył — nie może walczyć, gdyż ma zakaz startu udzielony przez kapitana PZB. Medalista z Belggradu otrzymał kwiaty, i tak zakończyła się jego wzięta na Widzewie. Brak było Kubackiego, Stanczykowskiego i innych.

Na uwagę zasłużyło tylko 2 spotkanie; zwycięstwo Drozdziła przez dyskwalifikację w II starciu Zawłaska i Horodeckiego nad Michałowskim.

Widzew ratuje sytuację, uzupełnił program spotkania własnymi zawodnikami.

Młodzież na Go-kartach

Nauka w Automobilklubie Łódzkim

Automobilklub Łódzki otwiera kurs jazdy na Go-kartach. Kurs ma na celu szkolenie młodych zawodników w wieku 16-25 lat posiadających autokartowe prawo jazdy. Uczestnikami kursu mogą być członkowie klubu względnie też posiadacze Go-kartów. Tych ostatnich nie obowiązuje granica wieku.

Do dyspozycji kursantów oddane będą dwa szkoleniowe Go-karty aby mogli oni nauczyć się obchodzenia z nimi. W zakresie nauki wchodzi również wykłady regulaminu jazdy na zawodach, jazdy wycieczkowej, budowa, konserwacja i naprawa sprzętu. Wy-

Rekord świata straszy go po nocach



Prezentujemy państwu bohatera ostatniego Memoriału Janusza Kusocińskiego, Kazimierza Zimnego. Zobaczcie go w sobotę podczas zawodów, w których centralnym punktem programu będzie finał sztafety „Szlakiem Barykad”.

Ale uważaj! Zimny jest patriotą polskiej atletyki. Podobno po nocach straszy go rekord świata należący do Anglika Gordona Pirie. Kto wie czy właśnie jutro nie zechce zaatakować tego wyniku. Bieżnia stadionu Startu może ułatwić taki rezultat!!!

Ogólnopolski turniej tenisowy poligrafów

Związek Zawodowy Pracowników Poligrafii, Zarząd Okręgu w Łodzi organizuje w dniach 24 i 25 czerwca 1961 r. ogólnopolski turniej tenisa stołowego o mistrzostwo drużynowe i indywidualne na 1961 rok w przemyśle poligraficznym.

Program turnieju: sobota, dnia 24 czerwca 1961 r. godz. 11 — otwarcie, godz. 12 — gry eliminacyjne; niedziela, dnia 25 czerwca 1961 r. godz. 8.30 — dalszy ciąg turnieju, godz. 14 — finał i wręczenie nagród.

Zawody odbędą się w sali sportowej Spółdzielczego Klubu Sportowego „Spotem” w Łodzi, ul. Północna 35.

Zygmunt Otto nie żyje

Piłkarstwo łódzkie poniosło bolesną stratę. Po długiej chorobie zmarł powszechnie szanowany i lubiany trener Zygmunta Otto.

Zmarły był niezwykle popularną postacią boisk łódzkich, zwłaszcza w okresie międzywojennym. Zresztą nie tylko łódzkich. Pozналиśmy go w 1922 roku jako zawodnika pierwszej drużyny LKS, w której przez wiele lat grał jako środkowy pomocnik. Cechował się go zawsze nienaganna postawa na boisku, reprezentował wysokie kwalifikacje piłkarskie. Jako kapitan drużyny dawał przykład kolegom. Ważny prawdziwego sportowca doświadczył się zastąpienie Zygmunta Otto wielokrotnie reprezentował barwy okręgu łódzkiego i kraju w spotkaniach międzypaństwowych.

Gdy przybyło mu lat rozpoczął pracę na innym polu. Dał się poznać jako działacz sportowy. Był wiele lat kapitanem sportowym ŁOZPN, a z racji sprawowania tej funkcji — członkiem Zarządu Kółki Kaptana sportowego PZPN. Okres ten przypada na najświetniejsze czasy polskiej piłki nożnej.

Zygmunt Otto dał się również poznać jako jeden z lepszych sędziów piłkarskich. Prowadził w swym życiu ponad 500 spotkań. Polskie Kolegium Sędziów oceniając wysoko jego pracę na tym odcinku nadało mu Złoty Odznak PKS.

Zmarły tak dalece ukochał piłkę nożną, że postanowił za sobą swej bogatej wiedzy przekazywać młodemu pokoleniu. Ukończył więc pierwszy kurs trenerski jeszcze w okresie międzywojennym. Od tego momentu widzimy go już zawsze przy pracy z młodzieżą, która ukochała nad wszystkim. Wyrwał na tym odpowiedzialnym posterunku do końca pracowitego życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 25 bm, o godz. 16, na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej. B. D.

Uwaga, dziś start!

Mapka biegu „Szlakiem Barykad”



Ciesz się niezmiernie — mówi p. Ryszard Kubiak radny miejski i przewodniczący komisji sportu i turystyki Dzielnicowej Rady na Bałutach — że w naszej dzielnicy mówi się coraz częściej o sporcie.

— I coraz głośniejsze — dodajemy od siebie.

Ważnym etapem w naszej pracy jest bieg „Szlakiem Barykad”. Po długotrwałych przygotowaniach organizacyjnych dziś staną na starcie drużyny przybyłe do Łodzi z całej Polski.

Do rozmowy dołącza się Adam Walczak I sekretarz ZMS Bałuty.

— Nie udało się nam spowodować większej ilości drużyn z zagranicy, ale na przyszłość po tegorocznych doświadczeniach impreza ta stanie się nie wątpliwie jedną z najważniejszych w kraju. Dołożymy starań żeby mogły w niej brać udział sztafety z zaprzyjaźnionych państw.

Dobrze się stało, że do programu włączono konkurencję lekkoatletyczne, które odbędą się na boisku Startu na Juliuszowie. Młodzież ZMS nie szczędziła wysiłków by imprezie nadać bogate ramy organizacyjne.

Nad Pilicę po siły i zdrowie

Cenna inicjatywa MKS Polesie

Rok szkolny zakończony. Większość młodzieży ferie letnie spędzi w górach lub nad morzem. Będą jednak i tacy, którzy niestety nie mogą wyjechać z miasta. Dla nich sport szczyt wiele niespodzianek.

Rozmawiamy z prezesem MKS „Polesie” — wiceprezidentem dzielnicowym Polesie — p. Wiesławem Gutowskim.

Klub nasz liczy 500 członków. Wszyscy mieszkają w naszej dzielnicy. O wynikach MKS mówił już niejednokrotnie prof. H. Konarzewski, ale warto przypomnieć, że w organizowanych przez nas masowych imprezach brało udział wiele młodzieży. Np. w biegach na przełaj naliczyliśmy 876 zawodników. Posiadamy dobre wyniki w piłce koszykowej oraz w innych dyscyplinach sportu. Ale nie o tym chciałbym mówić.

— Słuchamy.

— Organizujemy pierwszy w Polesie dla młodzieży szkolnej miesięczny obóz w Tomaszkowie nad Pilicą. W obozie tym weźmie udział 120 członków. Młodzież będzie miała możliwość wyjechać w spacer i nabraną kondycję.

— Czy MKS Polesie posiada odpowiednich trenerów?

— Staramy się zmobilizować najwybitniejszych trenerów. Współpracują z nami: Zylński, Grochowski, Bartkowiak, Kulesza, Radwański i inni. Połączając obajw jest to że z naszym MKS współpracują rodzice. Tu wymienię pp. Suwałce, Orlewicza, Zwirskiego, Smiechurę. Współpracą ta daje doskonałe rezultaty.

— Należy więc życzyć dalszych sukcesów, a młodzieży miłego spędzenia czasu nad Pilicą. (n)

• POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

WHIT MASTRESON

(12)

Spojrzała mu w oczy i chłód jej zaczął topnieć. Z żalną miną zarzuciła mu ręce na szyję.

— Przecież kocham cię, Jim. Nie wiem sama, czemu nie mogę ostatnio myśleć normalnie. Te anonimy...

— Ucałował ją.

— Dobrze już. Ja rozumiem.

— Rozumiesz? — Bev pociągnęła głowę. — Tak mi wstyd. Czy wiesz skąd się tu w ogóle wzięłam? Śledziłam cię. Pojechałam do „Wulkana” żeby pojąć z tobą razem na lunch. Chciałam ci zrobić niespodziankę. Ale zobaczyłam, że odjeżdżasz i... no, po prostu chciałam zobaczyć, dokąd jedziesz. Widzisz, jaka jestem podła!

— Oboje zachowujemy się nienormalnie. — Penn patrzył w zamyśleniu na tereny golfowe. — To dziwne — człowiek żyje sobie spokojnie, wszystko jest jasne, rozumiałe, znane, aż tu nagle zapada noc i wszystko staje się obce i niesamowite.

— Bev przytuliła się do niego.

— Nie czuj się tylko osamotniony.

— Bev nie zapamiętała numeru taksówki. Penn zaczął się zastanawiać:

— Nie mogę zrozumieć, po co ktokolwiek miałby mnie śledzić. Szkoda, że jej nie widziałem. Wczoraj w „Korkociągu” nie było żadnej platynowej blondynki. Ale może te właśnie kobiety miały na myśli nasz korespondent...

— Odpowiedział Bev o liście, otrzymanym rano,

a zarzucającym mu, że nie przyszedł sam na spotkanie.

— Jim, musimy coś przedsięwziąć. Ja... ja się boję.

— Nie bój się. — Penn przygarnął do siebie żonę. — Może potrzebna nam od czasu do czasu trochę przykrości choćby po to, żeby sporządzić inwentarz. Dzisiaj przez cały dzień robiłem inwentarz. Jak gdyby miał piąć testament, i doszedłem do wniosku, że wszystkim co posiadam, to ty. Jesteś jedyną osobą, która jest mi rzeczywiście niezbędna. Poczulem wtedy, że chciałbym mieć więcej takich osób i zacząłem myśleć o dzieciach. Bev, czy nie uważasz, że czas już, żebyśmy mieli dziecko?

— Tak. Tak uważam.

— Dobra.

— Uśmiechnęli się do siebie zakłopotani i oboje poczuli się weselej.

— Teraz, kiedy ustaliliśmy już plany na przyszłość, może umówimy się na dzisiejszy wieczór? Kolacja w klubie, potem tańce i... kto wie, co dalej?

— Pocałowali się gorąco.

— Spotkamy się w klubie po szóstej. Poznasz mnie po groźnym błysku w oku.

— Turgeon leżał na łóżku, kiedy Iena Menke otworzyła kluczem drzwi pokoju hotelowego. Nie wstał. Zapytał tylko:

— Nie przyszedł?

— Owszem, przyszedł. Wstałam na dole do baru. — Iena podeszła do biurka i położyła na nim loretkę. Nie patrzyła na mężczyznę leżącego na łóżku. — Musiałam się napić.

— No? — zapytał ostro Turgeon. — On czy nie on?

— Iena odwróciła się od niego.

— On — powiedziała cicho. — Nie wiem, czego tak się przejęłam, kiedy go zobaczyłam. Ale się przejęłam.

— Nie myli się pani na pewno?

— Na pewno. No tak, ufarbował włosy i zdaje się, że zrobił jakąś operację nosa, ale to Rayho. Poznam go nawet za sto lat.

— Turgeon zerwał się z łóżka i zatarł ręce.

— Tyle tylko chciałem wiedzieć — rzekł i zdawało się, że mroczy z zadowolenia iak kot.

— Niesamowite uczucie — powiedziała Iena odwracając znów oczy. — Byłam tak blisko niego, że mogłam trafić go kamieniem. a on nie myślał wcale o mnie, jak gdyby znajdowała się o milion kilometrów...

— Ale nie widział pani?

— Iena pokrząsnęła głową.

— Co pan teraz zrobi?

— Ściemni się dopiero o szóstej — odpierł chodząc po pokoju. — Cztery godziny do zabicia — a potem... — Wskazujący palec prawej ręki Turgeona zgiął się powoli. (D. e. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 Inicy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 323-64. Z-za redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonomiczny 223-05. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 205-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 273-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50. 293-00 wewn. 30 czynne do 13.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.90. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17. Konto PKO Łódź 7-6-370 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”. Warszawa, ul. Wilcza 46. Konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.